

Sygnatura akt II K 102/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 września 2015 roku

Sąd Rejonowy w Wałbrzychu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: S.S.R. Sylwia Poradzisz

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Lewek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu Anny Konarskiej

po rozpoznaniu w dniach: 10 czerwca 2015 roku, 12 sierpnia 2015 roku oraz 11 września 2015 roku w W.

sprawy P. M. (1)

syna E. i A. z domu S.

urodzonego (...)

oskarżonego o to, że:

w dniu 4 grudnia 2014 roku w B., woj. (...) kierował pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym, po drodze publicznej w stanie nietrzeźwości przy stwierdzonej zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu I badanie – 1,26 mg/l i II badanie 1,34 mg/l,

tj. o czyn z art. 178a§1 kk

I. P. M. (1) uznaje za winnego popełnienia czynu opisanego w części wstępnej wyroku, tj. występku z art. 178a§1 kk i za to na podstawie powołanego przepisu wymierza mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§1 pkt 1 kk warunkowo zawiesza wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności na okres próby lat 2 (dwóch);

III. na podstawie art. 42§2 kk orzeka zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 (dwóch) lat;

IV. na podstawie art. 63§ 2 kk zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych rzeczywisty okres stosowania tego środka, tj. od dnia 4 grudnia 2014 roku;

V. na podstawie art. 49§2 kk orzeka świadczenie pieniężne w wysokości 1000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej;

VI. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki poniesione w sprawie w kwocie 193,65 złotych i wymierza mu opłatę w wysokości 180 złotych.

Sygnatura akt II K 102/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 grudnia 2014r. w L. od godz. 22.00 do 3-4.00 nad ranem oskarżony P. M. (1) wraz ze swoim bratem P. M. (2) spożywał alkohol w postaci wódki w ilości 2 butelek o pojemności 0,7 l. W związku z tym, iż rano oskarżony czuł się źle, poprosił o odwiezienie do B., dokąd przyjechał około 15.00. W tym dniu oskarżony ponownie spożył alkohol.

W związku z tym, iż o godzinie 17.00 oskarżony miał odprawić mszę świętą w S., wsiadł do swojego samochodu marki F. (...) o nr rej. (...) i prowadząc pojazd ul. (...) doprowadził do kolizji drogowej, uderzając w tylny lewy narożnik pojazdu zaparkowanego po prawej stronie jezdni.

Wezwany na miejsce patrol Policji przebadał oskarżonego na zawartość alkoholu, w wyniku którego stwierdzono stężenie o godz. 16.55 – 1,26 mg/l i o godz. 17.12 – 1,34 mg/l w wydychanym powietrzu.

Dowód: notatka urzędowa – k. 1

Protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości – k. 2

Opinia biegłego – k. 49

Wyjaśnienia oskarżonego – k. 7-8, częściowo 98-99

Częściowo zeznania świadka P. M. (2) – k. 103-104

Oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, ale w swoich wyjaśnieniach wskazał, że spożywał alkohol do 3-4 godziny nad ranem i około 15.00 wrócił do B., zaś o 17.00 czując się dobrze i nie mając świadomości, że ma w organizmie jeszcze alkohol wsiadł do samochodu i pojechał do S., gdzie miał odprawić mszę św. Wyjaśniając przed Sądem odmiennie wskazał, że ok. 17.00 brat poinformował go telefonicznie o pogorszeniu stanu zdrowia matki, co spowodowało, że chciał natychmiast do niej pojechać.

Dowód: Wyjaśnienia oskarżonego – k. 7-8, 98-99

Sąd nadto zważył:

Dowody zgromadzone w sprawie dały podstawę do uznania winy i sprawstwa oskarżonego P. M. (1) w zakresie zarzucanego mu czynu z art. 178a§1 kk.

Co do zasady oskarżony przyznał w swoich wyjaśnieniach, że w noc przed zdarzeniem spożywał wraz z bratem alkohol w ilości dwóch butelek wódki o pojemności 0,7 l, zaś następnego dnia przed godz. 17 czując się dobrze i nie mając świadomości, że w jego organizmie znajduje się jeszcze alkohol, wsiadł w samochód udając się do S., gdzie miał odprawić mszę świętą, doprowadzając w czasie drogi do kolizji.

W swoich wyjaśnieniach złożonych na rozprawie oskarżony nieco zmodyfikował swoją relację podając, że w dniu zdarzenia wsiadł do samochodu, ponieważ otrzymał od brata telefonicznie informację o pogorszeniu się stanu zdrowia jego matki, która w tym czasie przebywała w szpitalu. Jak wskazał oskarżony, chciał po prostu pojechać do szpitala, a że czuł się dobrze, wsiadł w samochód.

Po odczytaniu wcześniejszych wyjaśnień oskarżony sprostował, iż w istocie jechał do S., gdzie miał odprawić mszę, aby się zwolnić i jechać do szpitala.

Obrona podnosiła także w toku postępowania, iż w związku ze schorzeniem oskarżonego – cukrzycą – oraz przyjmowaniem leków - mogło mieć to wpływ na upośledzenie metabolizmu alkoholu i co za tym idzie wpłynąć na wynik stężenia alkoholu we krwi. Nadto, zdaniem obrony, oskarżony w chwili czynu w związku z towarzyszącymi mu emocjami wywołanymi informacją o pogorszeniu się stanu matki, był pod wpływem tak silnego wzburzenia, że mogło ono wpłynąć na jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu bądź pokierowania swoim postępowaniem.

W ocenie Sądu przyjęta wersja obrony miała na celu wyłącznie uniknięcie przez oskarżonego odpowiedzialności karnej i nie znajdowała jakiegokolwiek potwierdzenia w zgromadzonych dowodach.

Bezsprzecznie w chwili zatrzymania oskarżony miał stwierdzone w wyniku badania stężenie alkoholu w litrze wydychanego powietrza w ilości 1,26 mg i w drugim badaniu, przeprowadzonym po 15 minutach – 1,34 mg, co ewidentnie wskazywało na stan nietrzeźwości. W ocenie Sądu wykonany pomiar był prawidłowy, zaś oskarżony miał pełną świadomość swojego stanu i bez wątplenia nie działał w warunkach zniesionej bądź ograniczonej poczytalności.

Po pierwsze, z opinii biegłej z zakresu medycyny sądowej, a który to dowód przeprowadzony został na wniosek obrony, wynikało, iż schorzenia oskarżonego, ani też zażywane przez niego leki nie mogły spowodować pojawienia się w jego organizmie alkoholu i nie mogły spowodować zawyżenia poziomu alkoholu w jego krwi.

Jak wskazała biegła, alkohol, który wykryto we krwi oskarżonego, musiał być przez niego spożyty, a jego wydalanie nie mogło być spowolnione w istotnym stopniu. Jak dalej wynikało z opinii, nie wydaje się prawdopodobne, ażeby taka ilość alkoholu, jaką stwierdzono u oskarżonego mogła pochodzić tylko z alkoholu spożytego poprzedniej nocy od godz. 22. Musiałby wówczas spożyć znacznie więcej alkoholu niż podał, a jego stężenie we krwi musiałoby przekraczać dawkę śmiertelną. Zdaniem biegłej oskarżony spożywał alkohol także w dniu zdarzenia, na co wskazywała w pewnym stopniu także okoliczność wyższego wyniku w drugim badaniu.

Opinia biegłej w sposób jednoznaczny wykazała, że oskarżony nie mógł spożywać alkoholu wyłącznie pomiędzy 22.00 a 3-4 nad ranem, ponieważ jego stężenie musiałoby przekroczyć dawkę śmiertelną, skoro o godz. 16.55 stwierdzono u niego stężenie 1,26 mg/dm³.

Świadczy to, na co wskazała biegła, iż oskarżony musiał spożywać alkohol także w dniu zdarzenia, co ewidentnie przeczy jego wyjaśnieniom.

Po drugie, nie sposób było przyjąć, iż oskarżony w momencie podjęcia decyzji o prowadzeniu pojazdu znajdował się w stanie silnego wzburzenia, które mogło mieć wpływ na jego poczytalność.

W swoich pierwszych wyjaśnieniach oskarżony nie wskazywał na tak ważną okoliczność, jak choroba jego matki, pogorszenie się jej stanu zdrowia, co było przyczyną jego decyzji o udaniu się do niej do szpitala jak najszybciej, bezpośrednio po telefonie brata, na co wskazywał także świadek P. M. (2). Znamiennym pozostaje fakt, że przecież, według obrony, to właśnie po telefonie brata, który poinformował go o nagłym pogorszeniu stanu zdrowia matki, oskarżony działał pod wpływem tak silnych emocji, że mógł utracić zdolność rozpoznania swojego czynu bądź pokierowania swoim postępowaniem. Tymczasem w postępowaniu przygotowawczym P. M. (1) wskazał jedynie, że jechał do S., aby odprawić mszę świętą, zaś kwestię podnoszoną przez obronę dodał dopiero w postępowaniu jurysdykcyjnym, wyjaśniając dodatkowo, że do S. jechał po to, by zwolnić się z odprawienia mszy.

Powyższe dowodzi, że oskarżony zmodyfikował swoje wyjaśnienia wyłącznie na potrzeby postępowania w celu uwolnienia się od odpowiedzialności, a nadto, gdyby nawet przyjąć, że telefon jego brata z informacją o złym stanie zdrowia matki polegał na prawdzie, to doprawdy trudno przyjąć działanie pod wpływem silnego wzburzenia skoro w sposób racjonalny i odpowiedzialny oskarżony jechał jeszcze do S., aby zwolnić się z obowiązku odprawienia mszy świętej. Już tylko na marginesie podnieść można, że w takiej sytuacji dopuszczalne byłoby zawiadomienie telefoniczne.

Oczywiście Sąd nie kwestionuje okoliczności choroby matki oskarżonego na co wskazywała załączona dokumentacja medyczna i fakt jej śmierci, ani też tego, że dla P. M. (1) była to trudna sytuacja, wiążąca się z emocjami i przygnębieniem, ale w ocenie Sądu w żaden sposób nie usprawiedliwia to sprawczego zachowania oskarżonego.

Zdaniem Sądu w świetle zgromadzonego materiału dowodowego oskarżony dopuścił się przestępstwa z art. 178a§1 kk w pełni świadomie.

Jak wskazano powyżej, na poziom stężenia alkoholu u oskarżonego nie mogły mieć wpływu jego schorzenia, ani przyjmowane leki i nie jest możliwe, aby spożywał on alkohol jedynie w czasie wskazanym w wyjaśnieniach, bo musiałby wówczas przekroczyć dawkę śmiertelną. Stąd przyjęć należało, że P. M. (1) pił alkohol także w dniu zdarzenia, a co za tym idzie miał pełną świadomość swojego stanu.

Nadto Sąd nie dał wiary także i tej części wyjaśnieniom oskarżonego, a także zeznaniom świadka P. M. (2), w których wskazywali na silne wzburzenie i działanie pod wpływem emocji w chwili podjęcia decyzji o udaniu się do szpitala do matki.

W ocenie Sądu materiał dowodowy, a to protokół z przebiegu badania stanu trzeźwości, opinia biegłej z zakresu medycyny sądowej, a także częściowo wyjaśnienia oskarżonego, jako spójny i wzajemnie uzupełniający się, dał podstawę do przyjęcia winy i sprawstwa oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu.

Wobec powyższego Sąd przyjął, iż oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 178a§1 kk, a którego czynność sprawcza polega na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości w ruchu lądowym.

Nie ulega wątpliwości, iż oskarżony wypełnił całość znamion zarzucanego mu występku. Bez wątplenia bowiem prowadził pojazd mechaniczny – samochód osobowy marki F. (...) o nr rej. (...) ul. (...) w B., a zatem w ruchu lądowym, wprowadzając w ruch przedmiotowy pojazd i nadając mu kierunek i w końcu znajdując się w tym czasie w stanie nietrzeźwości.

Biorąc pod uwagę stężenie alkoholu, jakie stwierdzono w czasie badania (1,26 mg/l i 1,34 mg/l) przyjęć należało, że oskarżony miał świadomość tego, iż w jego organizmie znajduje się alkohol, albowiem musiał odczuwać jego działanie. Pomimo tego P. M. (1) zdecydował się, a zatem działając umyślnie, na prowadzenie pojazdu mechanicznego, doprowadzając nota bene do kolizji drogowej.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu Sąd na podstawie art. 178a§1 kk wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności, zawieszając warunkowo na podstawie art. 69§1 kk i art. 70§1 pkt 1 kk jej wykonanie na okres próby 2 lat.

Zdaniem Sądu orzeczonej karę jest adekwatna do stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz zawinienia sprawcy.

Oczywistym pozostaje, że czyn, jakiego dopuścił się oskarżony cechuje się znacznym stopniem szkodliwości i takie zachowanie oskarżonego uznać należało za w pełni naganne i niedopuszczalne. Oskarżony uchybił jednej z podstawowych zasad obowiązujących w ruchu drogowym, tak istotnej dla zachowania jego bezpieczeństwa.

Sąd wziął pod uwagę, że oskarżony przeżywał trudny okres w związku z chorobą matki i bez wątplenia wiązały się z tym emocje, ale okoliczność ta nie mogła uzasadniać sprawczego zachowania.

P. M. (1) jako uczestnik ruchu musi zdawać sobie sprawę, że swoim nieodpowiedzialnym zachowaniem stwarza zagrożenie nie tylko dla siebie, ale także innych, a zatem powinien wystrzegać się wszelkich zachowań, które temu bezpieczeństwu mogłyby w jakikolwiek sposób zagrażać.

Stąd też Sąd uznał, iż najodpowiedniejszą karą będzie kara pozbawienia wolności uzmysławiająca oskarżonemu naganność jego zachowania i pełną nieodpowiedzialność.

Mając na uwadze, iż oskarżony nie był dotychczas karany, nie jest osobą zdeprawowaną, jest człowiekiem ustabilizowanym, posiadającym dobrą opinię, także jako duszpasterz, Sąd zawiesił warunkowo wykonanie orzeczonej kary uznając, iż pomimo tego, że kara nie będzie wykonana, oskarżony nie popełni ponownie przestępstwa. Zdaniem Sądu już samo postępowanie karne, jak należało sądzić z postawy oskarżonego, było dla niego wielkim przeżyciem.

Tytułem środka karnego Sąd orzekł na podstawie art. 42§2 kk w brzmieniu obowiązującym w czasie popełnienia przestępstwa, jako korzystniejszym dla sprawcy, biorąc pod uwagę, iż czyn popełniony został przed 18.05.2015r.,

tj. przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 20.03.2015r. zmieniającej przepis art. 42§2-4 kk, zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, na co wpływ miało przede wszystkim stężenie alkoholu, jaki stwierdzono u oskarżonego.

Dwuletnie wykluczenie oskarżonego jako kierującego z ruchu drogowego powinno w sposób jednoznaczny uzmysłwić mu, iż musi przestrzegać w tym zakresie wszelkich przepisów i zasad.

Na poczet orzeczonego środka Sąd zaliczył na podstawie art. 63§2 kk (sprzed nowelizacji Kodeksu karnego, która weszła w życie z dniem 1 lipca 2015r.) rzeczywisty okres stosowania tego środka, tj. od dnia zatrzymania prawa jazdy – 4 grudnia 2014r.

Dodatkowo tytułem środka karnego Sąd orzekł na podstawie art. 49§2 kk świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 1000 zł.

Rozstrzygnięcie to stanowić ma dodatkowe ukaranie sprawcy, dodatkową dolegliwość, którą oskarżony musi wiązać z nagannością swojego sprawczego zachowania.

O kosztach orzeczono na podstawie art. 627 kpk oraz art. 2 ust. 1 pkt 3 ustawy o opłatach w sprawach karnych.